

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 10 marca 2021 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:**

Przewodniczący: Sędzia Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska

Sędziowie: Beata Byszewska (spr.)

Dorota Markiewicz

Protokolant: Konrad Stanilewicz

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Skarbu Państwa - Ministra (...)

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 grudnia 2020 r., sygn. akt III C 2102/20

**I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punktach: pierwszym, drugim i czwartym w ten sposób, że nakazanemu w punkcie pierwszym wyroku sprostowaniu nadaje treść:**

**„SPROSTOWANIE.**

**Nie jest prawdą, jak podano w dniu 13.08.19 r. na portalu (...), w artykule pt. „(...)”, że w sprawie K. prokuratura była sterowana według partykularnych interesów oraz że polecenia płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...) wdzięcznemu sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym. Żaden z podsekretarzy nie wydawał poleceń w tej sprawie i nie miał postępowania dyscyplinarnego, w którym bronił go sędzia ze S..**

**Skarb Państwa – Minister (...) reprezentowany przez Ministra Z. Z. /adres do wiadomości redakcji/” oraz zasądza od Redaktora Naczelnego (...) na rzecz Skarbu Państwa-Ministra (...) kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**II. oddala apelację powoda w pozostałej części, a apelację pozwanego w całości;**

**III. zasądza od Redaktora Naczelnego (...) na rzecz Skarbu Państwa-Ministra (...) kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**

**IV. nakazuje pobrać od Redaktora Naczelnego (...) na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Apelacyjnego w Warszawie kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem opłaty od apelacji, od uiszczenia której zwolniony był powód.**

## UZASADNIENIE

Pozwem skierowanym przeciwko redaktorowi naczelnemu portalu (...) w jego ostatecznej wersji – zmodyfikowanej pismem z 26 listopada 2020 r., Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra (...) domagał się zobowiązania pozwanego do sprostowania nieprawdziwych – zdaniem powoda – informacji, zawartych w materiale prasowym pt. „(...)”, opublikowanym w dniu 13 sierpnia 2019 r. na portalu internetowym (...) pod adresem: (...) (...), poprzez bezpłatne opublikowanie – przez nieprzerwany okres równy co najmniej okresowi publikacji ww. materiału prasowego – sprostowania redaktora naczelnego (...) nie później niż w terminie 3 dni roboczych licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku, w sposób określony art. 31a w zw. z art. 32 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 4 prawa prasowego, tj. bezpośrednio pod treścią tego materiału prasowego i tą samą czcionką a w przypadku usunięcia ww. materiału, w tym samym dziale co ww. materiał prasowy (tj. dział „(...)”) i tą samą czcionką, o następującej treści:

### „SPROSTOWANIE

Nie jest prawdą, jak podano w dniu 13.08.19 r. na portalu (...) w artykule pt. (...), że w sprawie K. prokuratura była sterowana według partykularnych interesów oraz że polecenia płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...) wdzięcznemu sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym. Żaden z podsekretarzy nie wydawał poleceń w tej sprawie i nie miał postępowania dyscyplinarnego, w którym bronił go sędzia ze S., a nadto nikt z Ministerstwa, w tym żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą.

Skarb Państwa – Minister (...)

reprezentowany przez

Ministra Z. Z.

/adres do wiadomości redakcji/”.

Powód domagał się także zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów, który miał zostać przedłożony na ostatniej rozprawie, a w przypadku jego niezłożenia – zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew redaktor naczelny (...) wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wydania prawomocnego rozstrzygnięcia w sprawie do dnia zapłaty.

**Wyrokiem z 15 grudnia 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie** nakazał redaktorowi naczelnemu (...) zamieszczenie sprostowania materiału prasowego pt. „(...)” opublikowanego 13 sierpnia 2019 r. na portalu internetowym (...) pod adresem (...): (...) o treści:

### „SPROSTOWANIE

Nie jest prawdą, jak podano w dniu 13.08.19 r. na portalu (...) w artykule pt. (...), że polecenia płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...), który miał postępowanie przed sądem dyscyplinarnym, gdzie bronił go sędzia ze S.. Żaden z podsekretarzy w Ministerstwie (...) nie wydawał poleceń w tej sprawie i nie miał postępowania dyscyplinarnego, w którym bronił go sędzia ze S..

Skarb Państwa – Minister (...)

Reprezentowany przez

Ministra Z. Z.”

/adres do wiadomości redakcji/”

bezpłatnie, przez nieprzerwany okres równy co najmniej okresowi publikacji ww. materiału prasowego, w terminie 3 (trzech) dni roboczych, licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku, bezpośrednio pod treścią tego materiału prasowego i tą samą czcionką, a w przypadku usunięcia ww. materiału, w tym samym dziale co ww. materiał prasowy (tj. dział „(...)” i tą samą czcionką (punkt pierwszy orzeczenia). W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy powództwo oddalił (punkt drugi orzeczenia). Rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd Okręgowy postanowił znieść je wzajemnie między stronami (punkt czwarty orzeczenia), nakazując przy tym pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 600 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (punkt trzeci orzeczenia).

Wśród ustaleń faktycznych leżących u podstaw orzeczenia Sądu Okręgowego odnotowano bezsporny w sprawie fakt opublikowania w dniu 13 sierpnia 2019 r. artykułu autorstwa E. O. na łamach internetowego czasopisma (...) w dziale „(...)” pt. „(...)”, w którym zawarty został fragment:

„Ktoś bawi się życiem niewinnego człowieka, sterując prokuraturą według partykularnych interesów. Nieoficjalnie coraz głośniejsze mówi się o tym, że polecenia w tej sprawie płyną od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...), który jest wdzięczny sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym.”

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że strona powodowa dopełniła formalności wymaganych art. 31 a ust. 2 ustawy prawo prasowe – wniosek o sprostowanie datowany na 28 sierpnia 2019 r. został wysłany do pozwanego w dniu 30 sierpnia 2019 r., zaś pozwany przyznał, że go otrzymał. Niesporne przy tym było, że pozwany nie uczynił zadość żądaniu powoda ani też nie udzielił żadnej odpowiedzi, pozostając całkowicie biernym.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów złożonych w toku sprawy do akt, których treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a i Sąd pierwszej instancji nie znalazł podstaw dla odmówienia im mocy dowodowej. Sąd Okręgowy oparł się nadto na oświadczeniach zawartych w pismach stron, w szczególności okolicznościach wskazanych w toku postępowania jako przyznane lub bezsporne.

Ocenę prawną zgłoszonego roszczenia Sąd Okręgowy rozpoczął od konstatacji, iż Minister (...) reprezentujący Skarb Państwa posiada na gruncie art. 64 §1<sup>(1)</sup> k.p.c. legitymację czynną jako powód w sprawie. Sąd pierwszej instancji zauważył, że regulacje ustawy prasowej dotyczące instytucji sprostowania prasowego wprowadzają szczególne środki ochrony prawnej, mające charakter samodzielny w stosunku do środków ochrony dóbr osobistych (24 k.c.), stąd też za zasadne uznał szerokie rozumienie kręgu podmiotów uprawnionych do żądania sprostowania, nie wykluczając „innych jednostek organizacyjnych”. Jednocześnie uwzględnił, że na gruncie orzecznictwa Sądu Najwyższego państwowa jednostka organizacyjna Skarbu Państwa, która zgodnie z art. 34 k.c. w stosunkach cywilnoprawnych jest podmiotem praw i obowiązków, według art. 67 § 2 k.p.c. występuje w postępowaniu sądowym jako reprezentant Skarbu Państwa, o ile z jej działalnością wiąże się dochodzone roszczenie. Tymczasem poszczególnych ministrów kwalifikuje się w piśmiennictwie do grupy naczelnych i centralnych organów państwowych oraz naczelnych i centralnych organów administracji państwowej. Sąd Okręgowy stwierdził przy tym, że wprawdzie Prokuratura Generalna Skarbu Państwa pismem z 13 maja 2020 r. przekazała Ministrowi (...) wykonywanie zastępstwa Skarbu Państwa w sprawie o sprostowanie materiału prasowego pt. „(...)” opublikowanego na stronie internetowej (...) w dniu 13 sierpnia 2019 r., niemniej – w ocenie Sądu Okręgowego – nie ulegało wątpliwości, iż chodzi o ten sam materiał prasowy, którego wydruk został załączony do akt sprawy. Zarzutu w tym zakresie nie podnosił również pozwany, wobec czego Sąd pierwszej instancji uznał powyższe za okoliczność przyznaną w świetle art. 230 k.p.c.

Jednocześnie, w ocenie Sądu Okręgowego, należało uznać Ministra (...) za zainteresowaną jednostkę organizacyjną w rozumieniu art. 31 a ust. 1 prawa prasowego w zakresie, w jakim wskazano, iż sprostowanie dotyczy możliwych

nieprawidłowości w Ministerstwie (...) na poziomie podsekretarza stanu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji interes w opublikowaniu sprostowania należy rozumieć szeroko, tymczasem kwestionowany przez powoda fragment artykułu dotyczy osoby, której minister jest bezpośrednim przełożonym. W tym kontekście Sąd Okręgowy odwołał się do brzmienia art. 37 ustawy z 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz.U. 2019 poz. 1171), zgodnie z którym minister wykonuje swoje zadania m.in. przy pomocy sekretarza stanu i podsekretarza stanu. Ponadto, ministra zastępuje sekretarz stanu w zakresie przez niego ustalonym lub podsekretarz stanu, jeżeli sekretarz stanu nie został powołany. Zatem, jak zauważył Sąd Okręgowy, w przypadku wydawania poleceń prokuraturze przez podsekretarza, mogłoby dojść do naruszenia przepisów dotyczących kompetencji również samego ministra. Ponadto, minister odpowiada jako zwierzchnik za działania podsekretarza i sekretarza – nieprawidłowości odnośnie do działań w resorcie obciążają zatem samego ministra oraz mogą wskazywać na niewłaściwy sposób kierowania podległym mu resortem. Dodatkowo, w przypadku złożenia dymisji przez Radę Ministrów, składają ją także m.in. sekretarz i podsekretarze. Oznacza to, jak zauważył Sąd Okręgowy, że istnieje szczególna zależność pomiędzy tymi podmiotami. W ocenie Sądu pierwszej instancji za osobę zainteresowaną należy uznać nie tylko tego, kogo dotyczą przedstawione w materiale prasowym okoliczności, ale też i tego, na kogo wpływają opinie formułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje.

Sąd Okręgowy miał na względzie, iż według pozwanego sporny materiał prasowy nie porusza kwestii związanych z funkcjonowaniem Ministerstwa (...). Uznał jednak, iż sam fakt, że podsekretarz usiłuje choćby wpływać na prokuraturę, by prowadziła śledztwo i podejmowała czynności w wyniku jego zewnętrznych nacisków, wskazuje na nieprawidłowości w funkcjonowaniu tej jednostki, co bezpośrednio dotyka kierownictwo Ministerstwa (...). Zdaniem Sądu Okręgowego o nieprawidłowościach w prokuraturze można by natomiast mówić, gdyby uległa takim naciskom. Sąd pierwszej instancji zważył, że wprawdzie autorka publikacji obarcza winą za błędy w prowadzeniu sprawy A. K. głównie prokuraturę, tym niemniej badany fragment wskazuje inny wątek, dotyczący Ministerstwa (...).

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji odnotował, że w postępowaniu sądowym nie bada się prawdziwości faktów zawartych w materiale prasowym ani prawdziwości faktów wskazanych w sprostowaniu. Wprawdzie zgodnie z art. 31a prawa prasowego sprostowaniu podlegają jedynie wiadomości nieprawdnie lub nieścisłe, to ocena publikacji pod względem wskazanych kryteriów pozostawiona jest wiedzy i przekonaniu podmiotu zainteresowanego. Podobnie, jak odnotował Sąd Okręgowy, nie jest konieczne wykazanie przez powoda, że informacje podane w sprostowaniu odpowiadają rzeczywistości, a tym bardziej, że są ścisłe. Tym samym, redaktor naczelny ma obowiązek opublikować każde sprostowanie, które spełnia wymogi formalne prawa prasowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego dopuszczalna była modyfikacja żądania zgłoszonego przez powoda, przy czym nie należy jej traktować jako roszczenie ewentualne, a uznać należy za uzupełnienie treści dochodzonego sprostowania. Sąd pierwszej instancji zważył, że skoro pozwany nie wskazał braku tytułu publikacji w treści sprostowania jako podstawy odmowy jego zamieszczenia, to uniemożliwił powodowi skorygowanie jego treści ze skutkiem określonym w art. 33 ust. 4 prawa prasowego. Wobec tego, zdaniem Sądu pierwszej instancji, powód był uprawniony by już w toku procesu sprecyzować treść sprostowania, dodając do jego brzmienia tytuł spornego materiału prasowego.

Jak zauważył Sąd Okręgowy, wskazanie przyczyn odmowy opublikowania sprostowania zapewnia wnioskującemu o sprostowanie wydłużenie terminu na zgłoszenie wniosku (art. 33 ust. 4 w zw. z art. 31a ust. 3 prawa prasowego). Tym samym – zdaniem Sądu pierwszej instancji – modyfikując treść sprostowania powód nie uchybił rocznemu terminowi na zgłoszenie żądania, o którym mowa w art. 39 ust. 2 prawa prasowego. Sąd Okręgowy uznał, że przyjęcie, iż redaktor naczelny może w toku procesu przedstawić zarzuty uzasadniające odmowę sprostowania, których nie ujawnił w zawiadomieniu o odmowie, a wnioskujący o sprostowanie pozbawiony jest możliwości wykazania, że miał możliwość zastosowania się do wskazań redaktora naczelnego, gdyby ten uzewnętrznił swoje zastrzeżenia, pozwalałoby na ubezskutezczenie uprawnienia opublikowania sprostowania poprzez nieprawidłowe wykonywanie obowiązku z art. 33 ust. 3 prawa prasowego przez redaktora naczelnego. Paradoksalnie okazałoby się, iż brak jakiegokolwiek reakcji redaktora naczelnego na żądanie opublikowania sprostowania jest zdecydowanie korzystniejszy

dla niego niż pożądane zachowanie na etapie przedprocesowym i jednoznaczne wskazanie odmowy i przyczyny opublikowania sprostowania.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów strony powodowej odnośnie prawidłowości umocowania pełnomocnika pozwanego. Uznał bowiem, że z pieczęci umieszczonej przy podpisie B. W. pod pełnomocnictwem wynika, iż umocowanie zostało udzielone przez niego jako redaktora naczelnego. W świetle powyższego Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż rzeczony pełnomocnictwo zostało udzielone prawidłowo i bynajmniej nie dotyczy udzielającego jako osoby fizycznej.

Analiza treści dochodzonego sprostowania doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, że odpowiada ono warunkom opisanym w art. 31a prawa prasowego oraz nie zachodzą przesłanki wymienione w art. 33 ust 1 pkt 2 – 5 prawa prasowego. Niemniej uznał on, iż treść proponowanego sprostowania częściowo pozostaje nierzeczowa.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, wbrew twierdzeniu powoda, treść artykułu nie dotyczy w żadnej mierze całości Ministerstwa (...) ani też ogółu jego pracowników, a jedynie jednego z podsekretarzy stanu. Niezasadnie zatem powód wskazywał (także w swojej argumentacji odnoszącej się do kwestii legitymacji czynnej), że artykuł podważa zaufanie do ministerstwa jako instytucji. Sąd Okręgowy uznał, że sam powód niekonsekwentnie w tej mierze pisze najpierw: „Łączna treść [...] jest następująca: W Ministerstwie (...) pracuje podsekretarz stanu, który wydaje polecenia prokuratorom obecnie (tj. w chwili publikacji materiału prasowego) zajmującym się sprawą A. K., które to polecenia zmierzają do niewzruszenia (czy też sabotowania prób wzruszenia) wyroku zapadłego w sprawie ponad 20 lat temu, a wszystko to z uwagi na prywatny dług wdzięczności [...] tego podsekretarza stanu względem przewodniczącego składu orzekającego, który wiele lat temu skazał A. K. na karę dożywotniego pozbawienia wolności.” Zdaniem Sądu Okręgowego powyższy fragment dowodzi, iż powód pojmuje, że jedyne zarzuty odnoszą się do ówczesnego członka kierownictwa Ministerstwa (...), zaś ustęp dalej pisze już o „podważaniu (zaufania) do urzędu pomocniczego Ministra (...) oraz jego pracowników (in gremio – dopisek sądu) – w tym podsekretarza stanu”, interpretując tę kwestię nadmiernie rozszerzająco. Stąd – w ocenie Sądu Okręgowego – nie rzeczowe w kontekście treści artykułu jest żądanie sprostowania poprzez umieszczenie żądania, że nikt z Ministerstwa [...] nie sterował w tej sprawie prokuraturą, bowiem w treści materiału prasowego taki zarzut w ogóle nie pada, aby czynił to ktokolwiek wskazany konkretnie poza owym podsekretarzem stanu.

Sąd Okręgowy doszedł nadto do przekonania, iż zdania tworzące badany akapit należy rozpatrywać łącznie, bowiem zdanie drugie jest uściśleniem i rozbudowaniem tezy zawartej w zdaniu pierwszym. Dlatego, dla prawidłowego zrozumienia myśli w nim zawartej, nie można sztucznie rozdzielać i badać odrębnie zdania pierwszego od zdania drugiego. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powód dokonał prawidłowej interpretacji, iż autorka przywołuje pogłoski czy też plotki, niepotwierdzone informacje o tym, że polecenia kieruje do prokuratury jeden z podsekretarzy. Dziennikarze wszak wielokrotnie operują niedomówieniami, aluzjami, sugestiami i przypuszczeniami zaś czytelnicy na tej podstawie wyrabiają sobie pogląd na rzeczywistość. W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał, iż niezasadnie twierdził pozwany, że tego typu sformułowania nie podlegają sprostowaniu. Ocenił, iż jest to twierdzenie o fakcie, podobnie jak twierdzenie o tym, że tenże podsekretarz był broniony przed sądem dyscyplinarnym przez sędziego ze S., który – jak wynika z treści artykułu – był również przewodniczącym składu sędziowskiego w sprawie A. K..

Jednocześnie, zdaniem Sądu Okręgowego, określenie o tym, że polecenia wydawane przez podsekretarza wynikają z jego stosunku osobistego do sędziego przewodniczącego nie stanowią twierdzenia o fakcie, a jedynie opis przypuszczalnego stanu emocjonalnego czy motywacji i nie podlegają sprostowaniu. Podobnie jak stwierdzenie o sterowaniu prokuraturą wedle partykularnych interesów, które także stanowi ocenę i negatywny w swym wydźwięku komentarz na temat domniemanego postępowania podsekretarza, zaprezentowanego w zdaniu doprecyzującym. Zabawa życiem A. K. poprzez sterowanie Prokuraturą to ujemna ocena zdarzeń, które zostały skonkretyzowane jako wydawanie poleceń przez podsekretarza stanu w(...). Z powyższych względów Sąd Okręgowy dokonał zmiany treści sprostowania uznając, że w części w której stanowiąc nierzeczową polemikę z treścią artykułu, roszczenie strony powodowej należy oddalić. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że niedopuszczalne są zmiany polegające na merytorycznej ingerencji sądów w treść sprostowania, w tym na dodawaniu konkretnych sformułowań albo na

wypaczeniu ich znaczenia, albo wydzwięku całego sprostowania. Jednak pominięcie w jego treści jednostkowych zwrotów wartościujących nie może zostać uznane za naruszenie art. 32 ust. 5 prawa prasowego, jeżeli została wykazana choćby jedna ze wskazanych dwóch przesłanek zasadności powództwa opartego na art. 39 w zw. z art. 31a tej ustawy.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił także wnioskowany sposób prezentacji sprostowania, uznając że odpowiada on dyspozycji art. 32 ust. 4 prawa prasowego. Pomijając słowo „sprostowanie”, tytuł i podpis treść sprostowania liczy 419 znaków, zaś przedmiotowy akapit artykułu liczy 321 znaków, zatem spełnia także wymogi objętościowe wynikające z art. 31a ust. 6 prawa prasowego.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., stosownie do zakresu uwzględnienia powództwa: uwzględniono roszczenie co do zasady, natomiast zakres żądania sprostowania uwzględniono w około połowie. Z tego względu Sąd Okręgowy doszedł do przekonania że koszty zastępstwa pomiędzy stronami należy wzajemnie znieść, a od pozwanego pobrać od nieuiszczonej opłatę od pozwu w wysokości 600 zł, stosownie do art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 26 ust. 1 pkt 6 u.k.s.c.

### ***Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obydwie strony postępowania.***

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w zakresie punktu pierwszego, trzeciego i czwartego orzeczenia, we wniesionej apelacji podnosząc zarzut naruszenia następujących przepisów:

1) art. 31a ust. 1 prawa prasowego poprzez błędne uznanie, że powód posiadał legitymację czynną do wniesienia powództwa o nakazanie publikacji sprostowania, tj. jest osobą zainteresowaną w świetle przepisu art. 31a ust. 1 prawa prasowego, podczas gdy publikacja w swojej treści nie wpływa tak bezpośrednio, jak pośrednio, na postrzeganie Ministra (...) i jego urzędu pomocniczego, tj. Ministerstwa (...) przez opinię publiczną, przede wszystkim z uwagi na tematykę spornego materiału prasowego;

2) art. 31a ust. 1 prawa prasowego polegające na uznaniu, że redaktor naczelny ma obowiązek publikować każde sprostowanie, bowiem sprostowanie jest subiektywnym odniesieniem się osoby zainteresowanej do okoliczności opisanych w materiale prasowym i jako takie nie podlega badaniu pod względem prawdziwości zaś osoba zainteresowana nie jest obowiązana wykazać nieprawdziwość bądź nieścisłość prostowanych treści, podczas gdy pomimo braku badania prawdziwości oświadczenia osoby zainteresowanej (sprostowania), dla opublikowania sprostowania, jako swoistej korekty wiadomości nieprawdziwej bądź nieścisłej zawartej w spornym materiale prasowym, konieczne jest obiektywne wykazanie i udowodnienie, że materiał prasowy zawiera wiadomości nieprawdziwe bądź nieścisłe (teoria subiektywno - obiektywna sprostowania);

3) art. 33 ust. 3 i 4 w zw. z art. 39 ust. 2 prawa prasowego polegające na uznaniu, że niewskazanie przez redaktora naczelnego przyczyn odmowy publikacji sprostowania na etapie postępowania przedsądowego powoduje wydłużenie terminu na zgłoszenie wniosku o nakazanie publikacji sprostowania i tym samym powoływanie nowych okoliczności i uzupełnienie braków formalnych sprostowania, które nie zostały wypunktowane przez redaktora naczelnego, podczas gdy niewskazanie na etapie postępowania przedsądowego przez redaktora przyczyn odmowy publikacji sprostowania, nawet jeżeli uprawnia osobę zainteresowaną do uzupełnienia braków formalnych sprostowania i wydłuża jej termin na samo złożenie wniosku, nie może oznaczać, że termin ten przekracza termin wygaśnięcia roszczenia;

4) art. 32 ust. 4 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego polegające na uznaniu dochodzonego przez stronę powodową sprostowania za nierzeczowe przy jednoczesnym dokonaniu w jego treści nieuprawnionych zmian, które dalece ingerowały w merytoryczny przekaz sprostowania sformułowanego przez powoda, podczas gdy sąd, poza sytuacjami związanymi z technicznymi i stylistycznymi zmianami, nie jest uprawniony do dokonywania zmian w treści sprostowania, zwłaszcza takich które skutkują uznaniem sprostowania za rzeczowe;

5) art. 31a ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego poprzez uznanie, że fragmenty spornego materiału prasowego, kwestionowane przez stronę powodową, odnoszą się do faktów i podlegają sprostowaniu, podczas gdy

kwestionowane fragmenty materiału prasowego, jako przypuszczenia, supozycje nie mogą być kwalifikowane pod kryterium prawdziwości i tym samym nie podlegają sprostowaniu.

W konkluzji wniesionego środka zaskarżenia pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa w całości. Nadto, sformułował wniosek o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania od strony powodowej na rzecz strony pozwanej za obie instancje z uwzględnieniem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo. We wniesionej apelacji powód podniósł zarzut:

I. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 31a ust. 1 pkt prawa prasowego w związku z art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego poprzez niewłaściwe zastosowanie oraz:

1) błędne uznanie, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu we fragmencie „ (...)” – „ stanowi nierzeczową polemikę z treścią artykułu”, bowiem nie dotyczy faktu, co skutkowało oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy prawdziwość informacji, czy podsekretarz stanu wydawał jakiegokolwiek polecenia prokuraturze „ w sprawie K.” podlega weryfikacji poprzez ustalenie, czy do wydawania takich poleceń doszło, zatem informacja ta stanowi fakt podlegający sprostowaniu; a ponadto stanowisko Sądu Okręgowego stoi w sprzeczności z dokonany przez niego ustaleniem, że w treści materiału prasowego nie pada zarzut, aby naciski wywierał „ ktokolwiek wskazany konkretnie poza owym podsekretarzem stanu” – przy czym nawet uznanie przez, że informacja, iż prokuratura była sterowana według partykularnych interesów stanowi ocenę, nie uzasadnia wniosku, że fragment sprostowania, iż „prokuratura była sterowana” także odnosi się do oceny, która nie podlega sprostowaniu, skoro informacja ta bezwzględnie dotyczy faktów i podlega weryfikacji pod względem prawdziwości, co notabene Sąd Okręgowy de facto uznał, orzekając obowiązek sprostowania informacji o tym, że polecenia w sprawie szły od podsekretarza stanu;

2) błędne uznanie, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu we fragmencie „a nadto (...) żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą” – nie dotyczy faktu, co skutkowało uznaniem, że „stanowi nierzeczową polemikę z treścią artykułu” i skutkowało oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy prawdziwość płynącej z inkryminowanych fragmentów informacji, że podsekretarz stanu wydawał jakiegokolwiek polecenia prokuraturze „w sprawie K.” podlega weryfikacji, poprzez ustalenie, czy takie polecenia były wydawane, zatem informacja ta nie stanowi oceny niepodlegającej sprostowaniu, przy tym stanowisko Sądu Okręgowego nie koresponduje z dokonanymi przezeń ustaleniami, że w treści materiału prasowego nie pada zarzut, aby naciski wywierał „ktokolwiek wskazany konkretnie poza owym podsekretarzem stanu” – przy czym nawet uznanie przez, że informacja, iż „nikt z Ministerstwa, w tym żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą” nie jest rzeczowa z tego względu, że materiał prasowy nie odnosił się do nikogo innego w Ministerstwie (...), niż podsekretarz stanu, nie uzasadnia wniosku, że fragment sprostowania, iż „żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą” również jest nierzeczowy, skoro informacja, która jest nim sprostowana, zawarta została w materiale prasowym, co ustalił sam Sąd Okręgowy, orzekając obowiązek sprostowania informacji o tym, że polecenia w sprawie szły od podsekretarza stanu;

3) błędne uznanie, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu we fragmencie że „polecenia płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...) wdzięcznemu sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym” stanowi „nierzeczową polemikę z treścią artykułu”, co skutkowało oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy informacja, że podsekretarz stanu miał dług wdzięczności względem sędziego ze S. podlega weryfikacji pod względem prawdziwości, poprzez ustalenie, czy kiedykolwiek toczyło się postępowanie dyscyplinarne wobec podsekretarza stanu, w którym dodatkowo bronił go sędzia ze S., co mogło zrodzić dług wdzięczności wobec niego, jako fakt podlega zatem sprostowaniu;

4) błędne uznanie, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu ma charakter nierzeczowy w części „w sprawie K. prokuratura była sterowana według partykularnych interesów”, bowiem „stwierdzenie o sterowaniu prokuraturą wedle partykularnych interesów, stanowi ocenę domniemanego postępowania podsekretarza” i nie stanowi faktu podlegającego sprostowaniu, co skutkowało oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy prawdziwość informacji, czy podsekretarz stanu wydawał jakiegokolwiek polecenia prokuraturze „w sprawie K.” podlega weryfikacji, zatem w przypadku stwierdzenia, że informacja ta jest nieprawdziwa, pośrednio, na zasadzie domniemania faktycznego, możliwe jest stwierdzenie, że informacja o sterowaniu prokuraturą „wedle partykularnych interesów” również jest nieprawdziwa, bowiem jeśli żadne „sterowanie” w ogóle nie miało miejsca, nie mogło one być dokonywane „wedle partykularnych interesów”, wobec czego informacja ta podlega sprostowaniu;

5) błędne uznanie, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu ma charakter nierzeczowy we fragmencie „wdzięcznemu sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym”, bowiem w uznaniu Sądu Okręgowego „określenie o tym, że polecenia wydawane przez sekretarza wynikają z jego stosunku osobistego do sędziego przewodniczącego nie stanowią twierdzenia o fakcie, a jedynie opis przypuszczalnego stanu emocjonalnego czy motywacji i nie podlegają sprostowaniu” (str. 13 uzasadnienia), co skutkowało błędnym uznaniem, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu w części odnoszącej się do tej informacji „stanowi nierzeczową polemikę z treścią artykułu” i oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy okoliczność, że:

a. określona informacja stanowi jedynie przypuszczenie nie wyklucza tego, że może podlegać weryfikacji pod kątem zgodności z prawdą, wobec czego może stanowić fakt, nie ocenę;

b. stan emocjonalny i motywacja mogą być ustalone przy uwzględnieniu zdarzeń poprzedzających ich ukształtowanie, a także zdarzeń, do których doszło w wyniku uzewnętrznienia stanu emocjonalnego i motywacji;

c. stan emocjonalny i motywacja są przedmiotem ustaleń sądów w sprawach karnych i na podstawie tych ustaleń sądy dokonują ustaleń dotyczących zamiaru oskarżonego, wydają wyroki uniewinniające lub skazujące, oraz wymierzają karę, a ustalenia dotyczące sfery emocjonalnej i motywacyjnej uznawane są za przynależne sferze ustaleń faktycznych;

zatem sprostowanie odnoszące się bezpośrednio do powyższej informacji jest sprostowaniem rzeczowym odnoszącym się do faktów;

6) błędne uznanie, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu ma charakter nierzeczowy w części „a nadto nikt z Ministerstwa [...] nie sterował w tej sprawie prokuraturą”, bowiem w uznaniu Sądu Okręgowego „treść artykułu nie dotyczy w żadnej mierze całości Ministerstwa (...) ani też ogółu jego pracowników, a jedynie jednego z podsekretarzy stanu, wobec czego nie może podważać zaufania do Ministerstwa (...)”, a w treści materiału prasowego nie pada zarzut, aby naciski wywierał „ktokolwiek wskazany konkretnie poza owym podsekretarzem stanu”, co skutkowało oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy zasady doświadczenia życiowego i logiki wskazują, że podważenie zaufania do sekretarza stanu — osoby pełniącej wysokie stanowisko kierownicze w Ministerstwie (...), musi mieć negatywny wpływ na zaufanie zarówno do powołującego go Ministra (...), jak i do osób podległych kierownictwu Ministra (...) oraz podsekretarza stanu — pracowników Ministerstwa (...) — urzędu pomocniczego Ministra (...), a ponadto z ustaleń, których dokonał Sąd Okręgowy wynika, że „należało uznać, że w zakresie w jakim wskazano, iż sprostowanie dotyczy możliwych nieprawidłowości w Ministerstwie (...) na poziomie podsekretarza stanu” a także że „fakt, że podsekretarz usiłuje choćby wpływać na prokuraturę (...) wskazuje na nieprawidłowości w funkcjonowaniu tej jednostki, co bezpośrednio dotyka kierownictwo Ministerstwa (...). (...) Wprawdzie główny wydźwięk artykułu jest taki, że autorka obarcza winą za błędy w prowadzeniu sprawy A. K. głównie prokuraturę, niemniej badany fragment wskazuje inny wątek, leżący poza nią, w Ministerstwie (...) (...)” — wobec czego sprostowanie powoda odnoszące się do tej informacji ma charakter rzeczowy;

II. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 31a ust. 1 pkt 1 prawa prasowego w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego poprzez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne oddalenie powództwa w części dotyczącej fragmentu sprostowania zawierającego zwrot „w sprawie K.”, poprzez usunięcie z treści sprostowania zwrotu „w



sprawie K.”, choć fragment ten jest kluczowy dla zrozumienia, w jakiej sprawie polecenia „płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...)”, tym samym czyniąc sprostowanie w tej części nieczytelnym i nierzeczowym, podczas gdy fragment ten zawarty w sprostowaniu w brzmieniu żądanym przez powoda miał charakter rzeczowy i niespełnione zostały przesłanki oddalenia powództwa w tym zakresie, przy czym nawet uznanie, że informacja, iż w sprawie K. prokuratura była sterowana „według partykularnych interesów” stanowi ocenę, nie uzasadnia wniosku, że fragment sprostowania wskazujący, że chodzi o działania „w sprawie K.” także stanowi odniesienie do oceny, która nie podlega sprostowaniu, skoro informacja ta (że chodzi o działania „w sprawie K.”) bezwzględnie dotyczy faktów, stanowi rzeczowe odniesienie się do nich i jest kluczowa dla zrozumienia istoty całego sprostowania;

III. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny treści prostowanego materiału prasowego oraz sprostowania, którego publikacja jest objęta żądaniem pozwu, a w konsekwencji:

7) błędne uznanie, że fragment inkryminowanego materiału prasowego „sterowania Prokuraturą” nie dotyczy faktu, co skutkowało uznaniem, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu we fragmencie „(w sprawie K.) prokuratura była sterowana” – „stanowi nierzeczową, polemikę z treścią artykułu” i skutkowało oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy prawdziwość informacji, czy podsekretarz stanu wydawał jakiegokolwiek polecenia prokuraturze „w sprawie K.” podlega weryfikacji, poprzez ustalenie, czy do wydawania takich poleceń doszło, zatem informacja ta nie stanowi oceny niepodlegającej sprostowaniu, a ponadto stanowisko Sądu Okręgowego stoi w sprzeczności z dokonaną przez niego oceną, że w treści materiału prasowego nie pada zarzut, aby naciski wywierał „ktokolwiek wskazany konkretnie poza owym podsekretarzem stanu”, przy czym nawet uznanie, że informacja, iż „nikt z Ministerstwa, w tym żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą” nie jest rzeczowa z tego względu, że materiał prasowy nie odnosił się do nikogo innego w Ministerstwie (...), niż podsekretarz stanu, nie uzasadnia wniosku, że fragment sprostowania, iż „żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą” również jest nierzeczowy, skoro informacja, która jest nim prostowana, zawarta została w materiale prasowym, co ustalił sam Sąd pierwszej instancji, orzekając obowiązek sprostowania informacji o tym, że polecenia w sprawie szły od podsekretarza stanu;

8) błędne uznanie, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu we fragmencie „a nadto (...) żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą” – nie dotyczy faktu, co skutkowało uznaniem, że „stanowi nierzeczową polemikę z treścią artykułu” i skutkowało oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy prawdziwość płynącej z inkryminowanych fragmentów informacji, że podsekretarz stanu wydawał jakiegokolwiek polecenia prokuraturze „w sprawie K.” podlega weryfikacji, poprzez ustalenie, czy takie polecenia były wydawane, zatem informacja ta nie stanowi oceny niepodlegającej sprostowaniu, przy czym nawet uznanie, że informacja, iż „nikt z Ministerstwa, w tym żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą” nie jest rzeczowa z tego względu, że materiał prasowy nie odnosił się do nikogo innego w Ministerstwie (...), niż podsekretarz stanu, nie uzasadnia wniosku, że fragment sprostowania, iż „żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą” również jest nierzeczowy, skoro informacja, która jest nim prostowana, zawarta została w materiale prasowym, co ustalił sam Sąd Okręgowy, orzekając obowiązek sprostowania informacji o tym, że polecenia w sprawie szły od podsekretarza stanu;

9) błędne uznanie, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu we fragmencie, że „polecenia płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...) wdzięcznemu sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym” stanowi „nierzeczową polemikę z treścią artykułu”, co skutkowało oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy okoliczność, że podsekretarz stanu miał dług wdzięczności względem sędziego ze S. podlega weryfikacji pod względem prawdziwości poprzez ustalenie, czy kiedykolwiek toczyło się postępowanie dyscyplinarne wobec podsekretarza stanu, w którym dodatkowo bronił go sędzia ze S., podlega zatem sprostowaniu;

10) błędne uznanie, że „stwierdzenie o sterowaniu prokuraturą wedle partykularnych interesów, stanowi ocenę domniemanego postępowania podsekretarza”, co skutkowało uznaniem, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu w części odnoszącej się do tej informacji „stanowi nierzeczową polemikę z treścią artykułu” i skutkowało oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy prawdziwość informacji, czy podsekretarz stanu wydawał jakiegokolwiek polecenia prokuraturze „w sprawie K.” podlega weryfikacji, zatem w przypadku stwierdzenia, że informacja ta jest nieprawdziwa,

pośrednio, na zasadzie domniemania faktycznego, możliwe jest stwierdzenie, że informacja o sterowaniu prokuraturą „wedle partykularnych interesów” również jest nieprawdziwa, bowiem jeśli żadne „sterowanie” w ogóle nie miało miejsca, nie mogło one być dokonywane „wedle partykularnych interesów”;

11) błędne uznanie, że „(...)” to ujemna ocena zdarzeń, które zostały skonkretyzowane jako wydawanie poleceń przez podsekretarza stanu w Ministerstwie (...), co skutkowało uznaniem, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu w części odnoszącej się do tej informacji „stanowi nierzeczową polemikę z treścią artykułu” i skutkowało oddaleniem powództwa w tej części, podczas gdy prawdziwość informacji, czy podsekretarz stanu wydawał jakiegokolwiek polecenia prokuraturze „w sprawie K.” podlega weryfikacji, zatem w przypadku stwierdzenia, że informacja ta jest nieprawdziwa, pośrednio, na zasadzie domniemania faktycznego, możliwe jest stwierdzenie, że informacja o prowadzeniu „zabawy życiem A. K.”, skoro powiązana jest ze „sterowaniem Prokuraturą”, co podlega weryfikacji pod względem prawdziwości, w przypadku bowiem stwierdzenia, że do „sterowania Prokuraturą” nie doszło, nie mogło również dojść do „zabawy życiem A. K.”;

12) błędne uznanie, że „treść artykułu nie dotyczy w żadnej mierze całości Ministerstwa (...) ani też ogółu jego pracowników, a jedynie jednego z podsekretarzy stanu, wobec czego nie może podważać zaufania do Ministerstwa (...)”, co skutkowało uznaniem, że sprostowanie objęte żądaniem pozwu ma charakter nierzeczowy w części „że nikt z Ministerstwa [...] nie sterował w tej sprawie prokuraturą” i oddaleniem powództwa w tym zakresie, bowiem w ocenie Sądu Okręgowego w treści materiału prasowego nie pada zarzut, aby naciski wywierał „ktokolwiek wskazany konkretnie poza owym podsekretarzem stanu”, podczas gdy zasady doświadczenia życiowego i logiki wskazują, że podważenie zaufania do sekretarza stanu — osoby pełniącej wysokie stanowisko kierownicze w Ministerstwie (...), musi mieć negatywny wpływ na zaufanie zarówno do powołującego go Ministra (...), jak i do osób podległych kierownictwu Ministra (...) oraz podsekretarza stanu — pracowników Ministerstwa (...) — urzędu pomocniczego Ministra (...). Co więcej, powyższe wnioski są sprzeczne z ustaleniami, których Sąd Okręgowy sam dokonał, wskazując, że „minister odpowiada jako zwierzchnik za działania podsekretarza i sekretarza — nieprawidłowości odnośnie do działań w resorcie również obciążają zatem i samego ministra oraz mogą wskazywać na niewłaściwy sposób kierowania podległym mu resortem. (...) Ze względu na wszystkie powyższe okoliczności należało uznać, że w zakresie w jakim wskazano, iż sprostowanie dotyczy możliwych nieprawidłowości w Ministerstwie (...) na poziomie podsekretarza stanu,” a także że „fakt, że podsekretarz usiłuje choćby wpływać na prokuraturę bezsprzecznie wyodrębnioną funkcjonalnie i organizacyjnie strukturę, podlegającą Prokuratorowi Generalnemu - w jakkolwiek sposób, aby prowadziła śledztwo i podejmowała czynności w wyniku jego zewnętrznych nacisków, wskazuje na nieprawidłowości w funkcjonowaniu tej jednostki, co bezpośrednio dotyka kierownictwo Ministerstwa (...). (...) Wprawdzie główny wydźwięk artykułu jest taki, że autorka obarcza winą za błędy w prowadzeniu sprawy A. K. głównie prokuraturę, niemniej badany fragment wskazuje inny wątek, leżący poza nią, w Ministerstwie (...)”(...).

IV. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 327<sup>1</sup> § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez: brak wyjaśnienia w pisemnym uzasadnieniu wyroku przez przyczyny oddalenia publikacji fragmentu sprostowania zawierającego zwrot „w sprawie K.”, choć fragment ten jest kluczowy dla zrozumienia, w jakiej sprawie polecenia „płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...)”, tym samym czyniąc sprostowanie w tej części nieczytelnym i nierzeczowym, choć fragment ten zawarty w sprostowaniu w brzmieniu żądanym przez powoda miał charakter rzeczowy, a w konsekwencji uniemożliwił dokonanie kontroli instancyjnej orzeczenia w tym zakresie.

Mając na uwadze powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zobowiązanie pozwanego do sprostowania nieścisłej informacji zawartej w materiale prasowym pt. „(...)”, opublikowanym w dniu 13 sierpnia 2019 r. na portalu internetowym (...) pod adresem (...): (...), poprzez bezpłatne opublikowanie — przez nieprzerwany okres równy co najmniej okresowi publikacji ww. materiału prasowego — sprostowania przez redaktora naczelnego (...) nie później niż w terminie 3 dni roboczych licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku, w sposób określony art. 31a w zw. z art. 32 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 4 prawa prasowego, tj. bezpośrednio pod treścią tego materiału prasowego i tą samą czcionką, a w przypadku usunięcia ww. materiału, w tym samym dziale co ww. materiał prasowy (tj. dział „(...)”) i tą samą czcionką, o następującej treści:

## „SPROSTOWANIE

Nie jest prawdą, jak podano w dniu 13.08.19 r. na portalu (...) w artykule pt. „(...)”, że w sprawie K. prokuratura była sterowana według partykularnych interesów oraz że polecenia płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...) wdzięcznemu sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym. Żaden z podsekretarzy nie wydawał poleceń w tej sprawie i nie miał postępowania dyscyplinarnego, w którym bronił go sędzia ze S., a nadto nikt z Ministerstwa, w tym żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą.

Skarb Państwa - Minister (...)

reprezentowany przez

Ministra Z. Z.”

Nadto powód wniósł o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu za postępowanie przed sądami obydwu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, obliczonych według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja powoda była uzasadniona w części, zaś apelacja pozwanego była nieuzasadniona, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Na wstępie podkreślenia wymaga, że w świetle uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Należy ponadto wskazać, że art. 382 k.p.c. uprawnia sąd odwoławczy do dokonania własnej oceny wyników postępowania dowodowego, i czynienia własnych ustaleń, także w sytuacji, w której nie przeprowadza nowych dowodów lub nie ponawia dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006 r., III CSK 128/05, OSNC 2006/11/191).

Zwrócić trzeba uwagę zatem, że jedynie w apelacji powoda zawarte zostały zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania- art. 233 § 1 k.p.c. (wadliwej oceny dowodów) i art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c. (wadliwego sporządzenia uzasadnienia). Zarzuty te były chybione, aczkolwiek niektórym argumentom nie sposób odmówić racji. Jednak skonstruowanie zarzutu wadliwej oceny dowodów wskazuje, że zarzuty te w istocie dotyczą ocen prawnych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, nie zaś ustalonych faktów. Wszak kwestie związane z oceną treści spornej publikacji, szczególnie uznanie, czy zawierają one informacje o faktach czy są to wypowiedzi ocenne leżą w płaszczyźnie stosowania prawa materialnego, nie zaś ustalania faktów. W materii faktów znajduje się jedynie sama treść publikacji mającej podlegać sprostowaniu, jej opublikowanie, miejsce i data publikacji. Te zaś zostały ustalone prawidłowo i nie były sporne pomiędzy stronami.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo

– skutkowych. Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925). Niewątpliwie sformułowanie zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez powoda nie spełnia powyższych kryteriów, stanowiąc w istocie polemikę z ocenami prawnymi Sądu Okręgowego, nie zaś z poczynionymi ustaleniami faktycznymi. Jakkolwiek można podzielić w przeważającej części zapatrywanie powoda wyrażone w treści tych zarzutów i ich uzasadnieniu, to nie podważają one stanu faktycznego ustalonego w sprawie, zresztą jak podniesiono powyżej niespornego.

Za nieskuteczny musi być też uznany zarzut związany z wadliwością uzasadnienia. Podkreślić trzeba, że chociaż przepis dotyczący konstrukcji uzasadnienia został zmieniony -to aktualne pozostają tezy orzecznictwa do art. 328 § 2 k.p.c. Zatem obraza art. 327<sup>(1)</sup> § 1 k.p.c. również obecnie może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną. Kwestionowanie ustaleń faktycznych, oceny dowodów, pominięcia pewnych dowodów czy okoliczności nie może opierać się na zarzucie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Czym innym jest techniczna strona uzasadnienia, której dotyczy art. 328 § 2 k.p.c., a czym innym jest jego merytoryczna zawartość, choćby nawet błędna. Wobec tego wytknięcie wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie stanowi płaszczyzny do właściwej krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych ani oceny prawnej np. wyroki Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2017 r., II PK 294/15, Legalis, z 27 lipca 2016 r., V CSK 664/15. Legalis, Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 września 2016 r., Legalis). Co do zasady Sąd Apelacyjny zgadza się ze stanowiskiem wyrażonym w judykaturze, że to, czy sprawa została wadliwie czy prawidłowo rozstrzygnięta, nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie (zob. wyrok SN z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, Lex nr 179971), bowiem sporządzenie uzasadnienia stanowi czynność następczą Sądu do czynności podjęcia decyzji przez Sąd.

Wyrok Sądu Okręgowego zawiera wszelkie wymagane elementy, zaś niewyjaśnienie przyczyny wyeliminowania niewielkiego fragmentu sprostowania o treści „(...)” wynika, jak się wydaje z przyjętej koncepcji uwzględnienia w części powództwa w jego zmodyfikowanej formie- gdzie wskazano tytuł publikacji zawierający nazwisko bohatera artykułu. To również, zdaniem Sądu Apelacyjnego, stanowi element oceny prawnej, niezależnie od tego, czy stanowisko to było poprawne.

Z powyższych przyczyn powód nie podważył skutecznie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego. Pozwany zaś takich zarzutów nie zgłaszał. Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji za własne, więc nie zachodzi potrzeba ich ponownego

Sąd Apelacyjny podzielił natomiast w znacznej części zarzuty apelującego powoda, gdy chodzi o oceny prawne. Nie podzielił zaś w żadnej części zarzutów strony pozwanej do orzeczenia Sądu Okręgowego.

Apelacja pozwanego była apelacją kwestionującą z różnych przyczyn zasadność uwzględnienia powództwa o nakazanie sprostowania, zatem należy się do niej odnieść w pierwszej kolejności. Nie można jednak nie zauważyć, że w przeważającej części zarzuty pozwanego stanowią powielenie jego stanowiska z postępowania pierwszoinstancyjnego.

Nie ma racji skarżący pozwany, że powód nie posiadał legitymacji czynnej w tej sprawie. Sąd Okręgowy szczegółowo odniósł się do tego zarzutu i jego wywody zasługują na akceptację. Dodatkowo podkreślić trzeba, że zgodnie z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego prawo żądania sprostowania informacji nieprawdziwej lub nieścislej przysługuje zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 Prawa prasowego). Ponadto, zgodnie z art. 31a ust. 2 Prawa prasowego, w wypadku śmierci osoby zainteresowanej, legitymacja czynna przysługuje również osobie najbliższej zmarłego, w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego, a w wypadku ustania zainteresowanej osoby prawnej lub innej jednostki organizacyjnej – jej następcy prawnemu. Dokonując wykładni powyższego przepisu można wyróżnić dwie kategorie podmiotów zainteresowanych: a) zainteresowanych bezpośrednio – to jest osób fizycznych, prawnych lub innych jednostek

organizacyjnych niemających osobowości prawnej, których dotyczy informacja będąca przedmiotem sprostowania (art. 31a ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 2 pkt 2 Prawa prasowego) oraz: b) zainteresowanych pośrednio – to jest osób najbliższych lub następców prawnych zainteresowanych bezpośrednio (art. 31a ust. 2 w zw. z art. 33 ust. 2 pkt 2 Prawa prasowego).

Za zainteresowanego bezpośrednio w świetle powyższego przepisu uznać należy każdego kogo wiadomość w zamieszczonym materiale dotyczy. Przyjmuje się, że wiadomość dotyczy danego podmiotu, jeśli rzutuje na ocenę jego zachowania, właściwości, statusu, pozycji w społeczeństwie, środowisku etc. Znamię "dotyczenia" występować będzie również, jeśli przedmiotem wiadomości będzie opis zjawisk, wydarzeń lub osób, których występowanie lub postępowanie będzie bezpośrednio rzutowało na ocenę danego podmiotu – nawet, gdy materiał prasowy wyraźnie nie wskaże na dane identyfikujące podmiot zainteresowanego (zob. J. Bafia, Polskie prawo prasowe, s. 41; B. Kordasiewicz, Jednostka, s. 99; B. Kosmus, Sprostowanie, s. 86; A. Cichońska, [w:] K. Orlik (red.), Prawo prasowe, s. 242; K. Drozdowicz, Dochodzenie roszczeń, s. 38; J. Sieńczyło-Chlabicz, Z. Zawadzka, Sprostowanie w znowelizowanym prawie prasowym, PUG 2014, Nr 7, s. 27). W tej sprawie nie ma, w ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości, że część publikacji, której sprostowania domaga się powód, dotyczy właśnie powoda – to Minister (...) jest organem władzy, stojąc na czele ministerstwa, a z kolei ministerstwo- w tym jego personel nie działa w oderwaniu od Ministra. Opisanie więc działań pracowników ministerstwa (tu: podsekretarza stanu) rzutuje na ocenę działań Ministra oraz jego wizerunek, skoro działania pracowników ministerstwa stanowią wykonanie decyzji i poleceń Ministra. Należało zatem przyjąć, że sprostowanie, którego domaga się powód dotyczą jego działalności i jest on zainteresowanym w rozumieniu art. 31 a ust. 1 ustawy Prawo prasowe, a zarzut pozwanego był chybiony. Jednocześnie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela przywołany przez powoda w odpowiedzi na apelację pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 19 czerwca 2020 r. w sprawie V ACa 59/20, który jest zbieżny z dotychczas prezentowaną linią orzecniczą tut. Sądu (np. I ACa 662/19, I ACa 68/20 czy I ACa 306/20). Zasadnie więc Sąd Okręgowy przyjął, że powód jest zainteresowanym w rozumieniu przywołanego wyżej przepisu.

Niezasadne były zarzuty dotyczące tego, że zainteresowany winien wykazać, że fakty, których sprostowania się domaga są nieprawdziwe lub nieścisłe. W tym zakresie również za trafne należy uznać wywody Sądu pierwszej instancji.

W świetle art. 31a ust. 1 Prawa prasowego żądanie sprostowania powinno dotyczyć nieprawdziwych lub nieścisłych wiadomości prasowych odnoszących się do faktów. Tym samym sprostowanie stanowi rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez żądającego sprostowania za nieprawdę lub nieścisłe. Wymóg rzeczowości sprostowania wyraża się w tym, aby odnosiło się ono do tych tylko zagadnień, które zostały poruszone w materiale prasowym, którego sprostowanie dotyczy. Sprostowanie jest rzeczowe, jeśli odnosi się do faktów przedstawionych w materiale prasowym, do tego, co zostało w nim napisane na temat zainteresowanego. Powinno być wypowiedzią zawierającą korektę wiadomości podanej w materiale prasowym, którą zainteresowany ocenia jako nieprawdziwą lub nieścisłą (zob. m.in. wyrok z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03, wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2016 r., I CSK 733/15). Również w świetle powyższego przepisu redaktor naczelny jest zobowiązany odmówić sprostowania, jeżeli sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów zawartych w materiale prasowym będącym podstawą żądania sprostowania. Należy podkreślić, że wykładnia przepisów ustawy Prawo prasowe prowadzi do wąskiego i dość restryktywnego ujmowania przesłanki rzeczowości sprostowania. Ponadto nie można stracić z pola widzenia, że za powyższym przemawia również zmiana dokonana ustawą z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy - Prawo prasowe (Dz. U. z 2012 r., poz. 1136), w której ustawodawca w miejsce poprzedniej konstrukcji „sprostowania i odpowiedzi” wprowadził istotnie węższą konstrukcję „sprostowania prasowego”. W szczególności w istotny sposób ograniczeniu uległ zakres przedmiotowy konstrukcji – w miejsce dopuszczalnych uprzednio wypowiedzi co do faktów, zawierających rzeczowe sprostowanie nieprawdziwych lub nieścisłych informacji oraz wypowiedzi polemicznych, stanowiących odpowiedź na opinie i oceny wynikające z materiału prasowego, wprowadzono obecnie możliwość zamieszczenia przez zainteresowanego wyłącznie rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania zawartej w materiale prasowym wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej. Dodatkowo należy uwzględnić, że konstrukcja sprostowania oparta jest na koncepcji subiektywnej uznającej, że przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe w ocenie

wnoszącego o sprostowanie, a w konsekwencji tego redaktor naczelny nie może odmówić sprostowania jedynie na tej podstawie, że jego zdaniem fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe. Instytucja sprostowania stanowi bowiem szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Obecnie sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars”, umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące jego osoby. Jednocześnie aktualnie przedmiotem dopuszczalnej korekty są jedynie fakty zawarte w materiale prasowym. Instytucja sprostowania prasowego nie obejmuje natomiast odpowiedzi, czy polemiki zainteresowanego z faktami przytoczonymi w materiale prasowym oraz wyrażonymi w spornym tekście ocenami.

W świetle powyższego trafnie Sąd Okręgowy uznał, że żądane w tej sprawie sprostowanie spełnia warunki określone w art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, ponieważ sprostowanie w jego przeważającej części odnosi się jedynie do faktów zawartych w artykule, które w ocenie wnoszącego o sprostowanie miały charakter nieprawdziwy. Wbrew stanowisku skarżącego pozwanego ustawodawca przyjął subiektywną koncepcję sprostowania, co wskazał trafnie Sąd pierwszej instancji, w świetle której to zainteresowany wskazuje fakty, jego zdaniem nieprawdziwe i nieścisłe oraz w sprostowaniu przedstawia „własną prawdę”, zaś w postępowaniu o nakazanie sprostowania sąd nie jest uprawniony do badania prawdziwości podanych faktów- tak w publikacji, jak i w sprostowaniu. Ponadto zaznaczyć też trzeba, że w sprostowaniu nie chodzi o prawdę jako taką, ale o umożliwienie zabrania głosu stronie zainteresowanej, której publikacja dotyczy, w tym samym miejscu i czasie, w którym doszło do podania, jej zdaniem, nieprawdziwych czy nieścisłych faktów. Natomiast sama „nieprawdziwość” czy „nieścisłość” winna być oceniana z punktu widzenia zainteresowanego, chodzi więc o przedstawienie w sprostowaniu jego wersji prawdy bez jakiegokolwiek manipulacji.

W tej sprawie nie ulegało żadnym wątpliwości, że powód domagał się sprostowania podanych w sprostowaniu faktów, że prokuratura była sterowana według partykularnych interesów, że polecenia płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...) wdzięcznemu sędziemu ze S., za to, że go bronił przed sądem dyscyplinarnym. Taka bowiem część publikacji objęta była wnioskiem o sprostowanie. Nie można podzielić zapatrywania pozwanego, a częściowo też Sądu Okręgowego, że w spornej części publikacji, której sprostowania domaga się powód znajdują się inne wypowiedzi niż wypowiedzi o faktach. Wprawdzie w pierwszej części publikacji podlegającej sprostowaniu znajduje się fragment: „Ktoś bawi się życiem niewinnego człowieka”, ale do tego fragmentu publikacji żądanie powoda nie odnosi się. Zgodnie z żądaniem powoda sprostowaniu ma podlegać stwierdzenie „sterując prokuraturą według partykularnych interesów”- jest to więc twierdzenie o sterowaniu prokuraturą (w sprawie K.- bo tego dotyczy publikacja) według partykularnych interesów. Drugim faktem podanym w publikacji, którego sprostowania domaga się powód, jest stwierdzenie: „polecenia w tej sprawie płyną od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...), który jest wdzięczny sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym”. Również i ta część publikacji poprzedzona jest wypowiedzią autorki publikacji: „Nieoficjalnie mówi się o tym, że”, jednak tego stwierdzenia żądanie publikacji nie obejmuje. Natomiast z części, w której sprostowania domaga się powód wynikają informacje o faktach: „polecenia w tej sprawie płyną od podsekretarza stanu w Ministerstwie (...)”, „podsekretarz stanu w Ministerstwie (...) jest wdzięczny sędziemu, za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym”, „podsekretarz stanu w Ministerstwie (...) miał postępowanie dyscyplinarne, w którym bronił go sędzia ze S.”. Wszystkie te stwierdzenia są twierdzeniami o faktach, zawierają opis zdarzeń zarówno z teraźniejszości, jak i z przeszłości. Według powoda są to fakty nieprawdziwe i ma on prawo w ramach sprostowania przedstawić własną wersję zdarzeń czy tak jak w tym przypadku, zdementować te informacje. Zasadniczo właśnie w taki sposób zostało przedstawione żądanie pozwu, a także poprzedzający je i pozostały bez odpowiedzi wnioski do Redaktora Naczelnego. Chodzi więc nie o jakiegokolwiek sugestie, przypuszczenia czy oceny, ale o wypowiedzi opisowe, które podlegają sprostowaniu w sytuacji, gdy wnioskodawca uważa, że są one nieprawdziwe czy nieścisłe.

Przyjęcie więc teorii subiektywnej sprostowania przez Sąd Okręgowy było prawidłowe, niezależnie od częściowo wadliwej korekty tekstu sprostowania, o czym niżej, a co przesądzało o częściowym uwzględnieniu apelacji strony powodowej.

W związku z powyższymi wywodami za niezasadny w przeważającej części należało także uznać zarzut braku rzeczowości sprostowania żadanego przez powoda, bowiem jak wskazano wyżej sprostowanie odnosiło się do faktów zawartych w spornej publikacji. W żadnym razie zabiegu stylistycznego autorki, a więc poprzedzenia informacji o faktach sformułowaniami „ktoś bawi się życiem...” czy „coraz głośniejsze mówi się...”, nie można uznać za wskazywanie jedynie na przypuszczenia czy supozycje, a więc okoliczności jeszcze niepewne, skoro w dalszej części tej wypowiedzi pojawiają się stanowcze twierdzenia odnoszące do konkretnych faktów wskazanych wyżej. Podawane okoliczności wbrew stanowisku pozwanego poddają się ocenie w kategorii prawda-falsz. Nie są to wypowiedzi ocenne, jak to podnosi pozwany.

W pewnym sensie za uzasadnione mogą być uznane zarzuty pozwanego co do zakresu możliwości korekty treści sprostowania i pewnej niekonsekwencji Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, ale rozstrzygnięcie wątpliwości pozwanego prowadzi do wniosków odmiennych niż oczekiwane przez pozwanego, co zostanie wyjaśnione przy omówieniu apelacji powoda.

Z tych wszystkich przyczyn również zarzuty naruszenia art. 34 ust. 4 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego i art. 31 ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego podniesione w apelacji pozwanego nie były zasadne.

Niezasadny był wreszcie zarzut pozwanego naruszenia art. 33 ust. 3 i 4 w zw. z art. 39 ust. 2 Prawa prasowego. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela wywody Sądu pierwszej instancji. Przypomnieć trzeba, że bezspornie Redaktor Naczelny, do którego wpłynął wniosek o zamieszczenie sprostowania o treści, jak w pozwie, nie odniósł się do tego wniosku w żaden sposób, nie opublikował też sprostowania, zatem sytuację tę należy uznać za odmowę sprostowania, przy czym jest ona o tyle specyficzna, że dochodzący sprostowania na drodze sądowej nie zna przyczyn odmowy zamieszczenia sprostowania przez Redaktora Naczelnego. W procesie zaś o opublikowanie sprostowania sąd ma obowiązek zbadania przyczyn odmowy zamieszczenia sprostowania przez redaktora naczelnego. W tej sprawie nie było to możliwe. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 lipca 2018 r. (I ACa 96/18), że „obowiązek wdrożenia trybu naprawczego przez redaktora naczelnego ma o tyle istotne znaczenie, że chroniąc interes osoby zainteresowanej, koresponduje z uregulowaniem zawartym w art. 32 ust. 5 Prawa prasowego, który zakazuje dokonywania w tekście nadesłanego sprostowania jakichkolwiek skrótów i innych zmian bez zgody wnioskodawcy. Mając na względzie powyższe uregulowanie należy dojść do wniosku, że redaktor naczelny, który zaniechał zrealizowania obowiązku wynikającego z art. 33 ust. 3 ustawy, nie powinien z tego faktu odnosić korzyści procesowych na etapie postępowania sądowego. Wprawdzie więc w toku postępowania sądowego należy badać zasadność odmowy przez przyzmat treści sprostowania, które zostało przedłożone redaktorowi naczelnemu, jednakże w doktrynie przyjmuje się, że zaniechanie trybu naprawczego daje powodowi możliwość dokonania korekty sprostowania również na etapie postępowania sądowego, chociaż co do zasady tekst sprostowania zawarty w żądaniu pozwu powinien w całości odpowiadać tekstowi sprostowania zawartemu we wniosku skierowanemu uprzednio do redaktora naczelnego w trybie art. 31a ust. 1 pr. pras. (tak K. Drozdowicz, *Dochodzenie...*, s. 177–178).” Należy podkreślić, że pogląd ten znalazł akceptację Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę kasacyjną od wskazanego orzeczenia ( wyrok z dnia 6 listopada 2020 r., I CSK 728/18), który podniósł, że „redaktor naczelny z faktu zaniechania podjęcia przez niego czynności przewidzianych w art. 33 ust. 3 pr. pras. nie może wyciągać dla siebie korzystnych skutków prawnych, a polegających w szczególności na obarczaniu powoda skutkami tego zaniechania poprzez zawężanie jego prawa do sądowego dochodzenia powództwa o opublikowanie tylko takiego tekstu sprostowania, który został przesłany do redaktora naczelnego bez możliwości usunięcia tych fragmentów, które nie spełniają kryteriów art. 33 ust. 1 pkt 1, 4 i 5. (...). Skoro w terminie przewidzianym w art. 33 ust. 3 pr. pras. redaktor naczelny nie wskazał w nadesłanym przez wnioskodawcę tekście fragmentów, których odmowa sprostowania znajduje oparcie w art. 33 ust. 1, 4 i 5 pr. pras. to możliwe jest nie tylko podniesienie w postępowaniu sądowym wszczętym z powództwa o opublikowanie sprostowania zarzutu przez pozwanego redaktora naczelnego opartego na wyżej wymienionych przepisach, ale także możliwe jest dochodzenie w tym postępowaniu przez powoda nakazania opublikowania tekstu sprostowania zmodyfikowanego w stosunku do tekstu nadesłanego przez wnioskodawcę (później powoda) do redaktora naczelnego przez pominięcie fragmentów niespełniających kryteriów zawartych w tych przepisach”. Jak wynika z przytoczonego fragmentu uzasadnienia wyroku, Sąd Najwyższy

dopuszczał dokonywanie korekty w treści żadanego sprostowania w kontekście zarzutów postawionych po raz pierwszy przez redaktora naczelnego w postępowaniu sądowym. Wprawdzie dotyczy ono ograniczenia tekstu sprostowania o fragmenty zakwestionowane jako nierzeczowe, tym niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego nic nie stoi na przeszkodzie dopuszczeniu sytuacji, jak w niniejszej sprawie, więc doprecyzowanie nie samego tekstu sprostowania, a tytułu i daty publikacji w treści sprostowania, gdy ten brak zakwestionował pozwany dopiero w procesie sądowym, a sam wniosek o sprostowanie skierowany do Redaktora Naczelnego i pozew odnosił się tak do daty jak i tytułu publikacji, zatem było to objęte żądaniem powoda. Taka korekta byłaby dopuszczalna, gdyby wszczęto tryb naprawczy. We wskazanym wyżej orzeczeniu I CSK 728/18 Sąd Najwyższy odwołał się także do zasługujących na akceptację tez orzecznictwa, z których wynika, „że wykładnia przepisów dotyczących sprostowania nie może prowadzić do eliminacji uprawnień przysługujących zainteresowanemu ze względu na niewykorzystanie przez redaktora naczelnego swoich obowiązków (por. wyroki z dnia 26 czerwca 2015 r., I CSK 255/14, nie publ., postanowienie z dnia 18 listopada 2016r., I CZ 86/16, nie publ. oraz wyrok z dnia 24 stycznia 2018, I CSK 221/17).”

Wobec powyższego zarzuty związane z przekroczeniem terminu przez powoda do zgłoszenia wniosku o opublikowanie sprostowania w wersji zmodyfikowanej zgodnie z zarzutami podniesionymi po raz pierwszy w toku procesu sądowego przez pozwanego nie zasługiwały na uwzględnienie. Wniosek o sprostowanie oraz pozew w sprawie zostały wniesione w ustawowych terminach, nie doszło do wygaśnięcia roszczenia powoda o opublikowanie sprostowania. Modyfikacja pozwu była wynikiem zaniechania pozwanego, co nie może obciążać powoda.

Z tych wszystkich przyczyn apelacja pozwanego była w całości niezasadna.

Jak wskazano już wyżej w znacznej części uzasadniona była apelacja powoda, a także w pewnym zakresie wywody pozwanego w zakresie oceny rzeczowości sprostowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, korekta treści sprostowania dokonana przez Sąd pierwszej instancji była zbyt daleko idąca. Nie było podstaw do wyeliminowania z treści żadanego sprostowania fragmentów „w sprawie K.” oraz „prokuratura była sterowana według partykularnych interesów”. Zasadne było natomiast wyeliminowanie fragmentu „a nadto nikt z Ministerstwa, w tym żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą”. Ten ostatni fragment należało ocenić jako nierzeczowe odniesienie się do spornej publikacji.

Rzeczowość w rozumieniu art. 31 a ust. 1 Prawa prasowego to inaczej konkretność, zwartość i jasność wypowiedzi. Z powyższego płynie wniosek, że żądane sprostowanie nie może dotyczyć wszystkich okoliczności, jakie wnioskodawcy kojarzą się z sytuacją opisana w publikacji, winny być skoncentrowane na „prostowaniu” informacji nieprawdziwych czy niejasnych lub „stwierdzeniach”, które zagrażały jego dobrom osobistym (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 7 lipca 2016 r., I ACa 868/16, Lex nr 2112374 czy Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 listopada 2014 r., VI ACa 1541/14).

W tym kontekście jedyny fragment żadanego przez powoda sprostowania, któremu należy odmówić cechy rzeczowości to właśnie tekst: „a nadto nikt z Ministerstwa, w tym żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą”. Chodzi w nim bowiem o sprostowanie informacji, która w publikacji nie pada, jak również nie da się jej wprost wyprowadzić z kwestionowanej części publikacji. W tym fragmencie sprostowanie miałoby dotyczyć okoliczności, która kojarzy się powodowi ze spornym tekstem. Jest to więc żądanie zbyt daleko idące, ponieważ stawiany w publikacji zarzut sterowania prokuraturą w sprawie K. dotyczy jednego z podsekretarzy stanu i to jeszcze takiego, który jest wdzięczny sędziemu ze S., że go bronił przed sądem dyscyplinarnym. Publikacja nie zawiera informacji o tym, że od kogoś jeszcze-poza wspomnianym podsekretarzem stanu w Ministerstwie (...) miałyby płynąć polecenia. W takiej sytuacji przy uznaniu fragmentu dochodzonego sprostowania za nierzeczowe, istnieje możliwość dokonywania korekty sprostowania przez sąd orzekający. Natomiast nie daje to uprawnień do przerehablowania treści sprostowania w sposób odbiegający od intencji wnioskodawcy (powoda), zaś do tego sprowadzało się postępowanie Sądu Okręgowego.

Podzielić należy argumentację Sądu Okręgowego, że ze spornej publikacji nie wynika, aby zarzut „sterowania prokuraturą” odnosił się do wszystkich pracowników Ministerstwa (...) czy całości Ministerstwa (...), gdyż jak



wskazano, w ocenie Sądu Apelacyjnego należy odczytywać go w powiązaniu z konkretnie wskazaną osobą – jednym z podsekretarzy stanu. W tym więc jedynie zakresie apelacja powoda nie była uzasadniona.

Wylimitowanie przez Sąd Okręgowy pozostałych fragmentów z żadanego sprostowania i jednocześnie przedredagowanie jego treści wypaczyło, w ocenie Sądu Apelacyjnego, sens wypowiedzi wnioskującego o sprostowanie. Taka korekta nie jest dopuszczalna, bowiem to domagający się opublikowania sprostowania jest uprawniony do przedstawienia „własnej prawdy”, a sąd uznając żądanie za usprawiedliwione powinien nakazać publikację żadanego tekstu z ewentualnym jego niewielkim doprecyzowaniem oraz usunięciem informacji nierzeczowych, zatem korekta sądowa sprostowania jest ograniczona do niezbędnego minimum.

Przeważająca aktualnie linia orzecznictwa w odniesieniu do art. 31 a Prawa prasowego zakłada silnie ograniczoną kompetencję sądu do korekty treści sprostowania, ale dopuszcza możliwość usunięcia z treści żadanego oświadczenia tych jego części, które nie spełniają wymogu sprostowania, przy czym wskazuje, że tekst sprostowania można uznać za wiążący w całości, gdyby jego konstrukcja wykluczała rozdzielenie sprostowań dotyczących konkretnych faktów, uniemożliwiając zrozumienie treści takiego pojedynczego sprostowania (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2017 r., I CSK 61/16, nie publ., z 16 lutego 2017 r., I CSK 106/16 czy postanowienie z 28 stycznia 2021 r. I CSK 538/20, nie publ.).

W niniejszej sprawie w odniesieniu do uznanego przez Sąd Apelacyjny za nierzeczowy fragmentu sprostowania istniała możliwość jego wylimitowania bez pozbawienia pozostałej części sprostowania zrozumiałości i sensu, bez przedredagowania treści sprostowania, a konsekwencją tego była rzeczowość nakazanego sprostowania.

Wobec czego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przy uwzględnieniu zasadniczych zarzutów naruszenia prawa materialnego zawartych w apelacji powoda, nakazanemu sprostowaniu należało nadać treść wskazaną przez powoda w wersji zmodyfikowanej, z wylimitowaniem jedynie końcowego fragmentu: „a nadto nikt z Ministerstwa, w tym żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą”.

Powyższe skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wobec uwzględnienia apelacji powoda w przeważającej części oraz oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c. apelacji powoda w niewielkim zakresie oraz apelacji pozwanego w całości.

Wobec zmiany rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego i uwzględnienia powództwa niemal w całości, należało także dokonać korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Sąd Apelacyjny ocenił, że pozwany jako przegrywający w przeważającej części proces powinien ponieść koszty procesu w całości na podstawie art. 100 k.p.c.

W postępowaniu apelacyjnym o kosztach orzeczono również w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., ponieważ w drugiej instancji pozwany również winien być uznany za przegrywającego w przeważającej części.

Beata Byszewska Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Dorota Markiewicz